

NIK o bezpieczeństwie i higienie nauczania w szkołach publicznych

2017-03-03 08:00:00



W żadnej ze skontrolowanych szkół nie stworzono uczniom optymalnych warunków technicznych do nauki. Zdarzało się, że dzieci uczyły się w ciasnych salach, przedmioty wymagające koncentracji planowano na ostatnich lekcjach lub grupowano je w kilkugodzinne bloki, a przerwy międzylekcyjne były zdecydowanie za krótkie. NIK zwraca również uwagę, że uczniowie wciąż narażeni są na dźwiganie ciężkich tornistrów i często nie mają możliwości zostawienia książek i zeszytów w szkole. Zastrzeżenia kontrolerów budzi także zły stan techniczno-sanitarny obiektów szkolnych oraz fakt, że w ponad połowie szkół nie zabezpieczono w komputerach dostępu uczniów do treści, które mogą stanowić zagrożenie dla ich prawidłowego rozwoju.

Na poziom kształcenia uczniów wpływają nie tylko wiedza, doświadczenie i zaangażowanie kadry dydaktycznej oraz motywacja uczniów, ale także m.in. odpowiednie warunki higieniczno-zdrowotne w szkole. Higiena procesu nauczania ma za zadanie ochronę ucznia przed niekorzystnymi warunkami związanymi z nauką, pracą i dotyczy nie tylko zapewnienia bezpieczeństwa oraz odpowiednich warunków sanitarnych, ale również odpowiedniej organizacji pracy ucznia, zgodnej z jego możliwościami.

NIK skontrolowała 60 szkół publicznych - 30 szkół podstawowych i 30 gimnazjów - w sześciu województwach: kujawsko-pomorskim, małopolskim, opolskim, podkarpackim, podlaskim i świętokrzyskim. Na podstawie ankiet uzyskano również dane z prawie 7 tys. spośród 19 tys. szkół z terenu całej Polski, które dotyczyły organizacji pracy uczniów oraz warunków lokalowych.

Najważniejsze stwierdzone nieprawidłowości

Skontrolowane placówki organizowały pracę uczniów z naruszeniem zasad higieny pracy umysłowej. **We wszystkich szkołach zdarzało się, że przedmioty wymagające zwiększonej koncentracji (np. matematyka, fizyka, chemia) planowano na ostatnich godzinach lekcyjnych, a w przypadku niemal 92 proc. szkół łączono takie przedmiotów w dwu lub trzygodzinne bloki.** Kontrolerzy stwierdzili także w 80 proc. szkół nierównomierne obciążenie uczniów zajęciami w poszczególne dni tygodnia - różnica w liczbie zajęć wynosiła nawet 5 godzin.

W aż 2/3 skontrolowanych szkół (40 placówek) długość niektórych przerw międzylekcyjnych wynosiła zaledwie 5 minut, w tym w 58 proc. szkół (35 placówek) tak krótkie przerwy następowały po lekcjach wychowania fizycznego. Uczniowie nie mogli więc w wystarczającym stopniu zregenerować sił, ani zadbać o zachowanie higieny osobistej. W skrajnym przypadku w jednej ze szkół (Gimnazjum nr 1 w Namysłowie) jedna z przerw międzylekcyjnych trwała niespełna minutę, i to w sytuacji gdy zajęcia odbywały się w trzech budynkach szkolnych, w tym w jednym oddalonym kilka minut drogi od budynku głównego.

Jako przyczynę niewłaściwej organizacji pracy uczniów dyrektorzy szkół wskazywali najczęściej ograniczone warunki lokalowe. Wskazać jednak w tym miejscu należy, iż w kontrolowanych szkołach znaczny odsetek stanowili uczniowie spoza obwodów. W przypadku 15 proc. szkół była to ponad połowa wszystkich uczniów, a w przypadku 58 proc. placówek - liczba przyjętych uczniów spoza obwodu przekraczała 25 proc. ogółu. W skrajnym przypadku uczniowie przyjęci spoza obwodu szkoły stanowili 78 proc. ogółu uczniów.

W roku szkolnym 2015/2016 do szkół objętych kontrolą (60) uczęszczało ogółem 28.103 uczniów. Najliczniejsze klasy funkcjonowały w gimnazjach (do 36 uczniów). Liczba uczniów w klasach I-II w przypadku 23 z 30 skontrolowanych szkół podstawowych nie przekraczała ustawowego limitu czyli 25 uczniów w klasie. W pozostałych siedmiu szkołach zwiększono liczebność do 27 osób. Jednakże w tych siedmiu przypadkach **nie zatrudniono wymaganego prawem asystenta nauczyciela.**

Największy odsetek szkół, w których stwierdzono naruszenie zasad higieny pracy umysłowej, dotyczył uczniów województwa podlaskiego, najmniejszy - województwa małopolskiego.

Z badania Sanepidu zleconego przez NIK wynika jednak, że **w połowie skontrolowanych szkół uczniowie** (łącznie ponad 18 tys., czyli niemal 90 proc. przebadanych) **korzystali z mebli niedostosowanych do wymogów ergonomii.** Skrzywienie kręgosłupa jest wśród uczniów poważnym problemem. Szacuje się w przybliżeniu, że wady postawy występują w wieku rozwojowym u co drugiego dziecka. **Częstymi przyczynami powstawania skoliozy są: niewłaściwie dobrane stanowisko pracy ucznia (ławka i krzesło niedostosowane do wzrostu), niewłaściwe pozycje przyjmowane podczas pracy i wypoczynku, przeciążony plecak szkolny oraz nieodpowiedni sposób jego noszenia.**

Badanie ciężaru szkolnych tornistrów i plecaków 19 651 uczniów we wszystkich skontrolowanych szkołach wykazało, że waga blisko połowy tornistrów (45 proc. - 8 784 sztuk) **przekraczała zalecany ciężar czyli 10 proc. masy ciała ucznia** (w niemal 9 proc. przekraczała 15 proc. masy ciała). W skrajnym przypadku plecak ucznia ważył prawie połowę jego masy ciała (ponad 43 proc.). Oznacza to, że w podobnych warunkach teczka do pracy dorosłego mężczyzny ważyłaby ok. 35 kg. Ustalenia kontroli NIK wskazują, że najwięcej uczniów nosi za ciężkie plecaki w woj. kujawsko-pomorskim (64 proc. przebadanych uczniów).



Waga tornistrów

Badaniem objęto ciężar szkolnych tornistrów i plecaków 19 651 uczniów we wszystkich skontrolowanych szkołach podstawowych (12 429 uczniów) oraz gimnazjach (7 222 uczniów).



Badania naukowe dotyczące prawidłowej postawy podczas chodzenia, częstości akcji serca i ciśnienia krwi wykazały, że **ciężar szkolnego plecaka nie powinien przekraczać 10% masy ciała ucznia.**

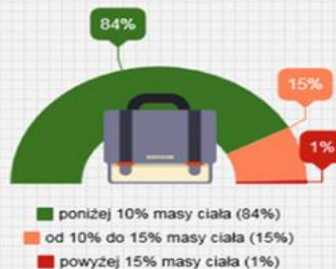


Według Centralnego Instytutu Pracy - Państwowego Instytutu Badawczego **ciężar szkolnego plecaka nie powinien przekraczać 10-15% masy ciała ucznia.**

SZKOŁY PODSTAWOWE



GIMNAZJA

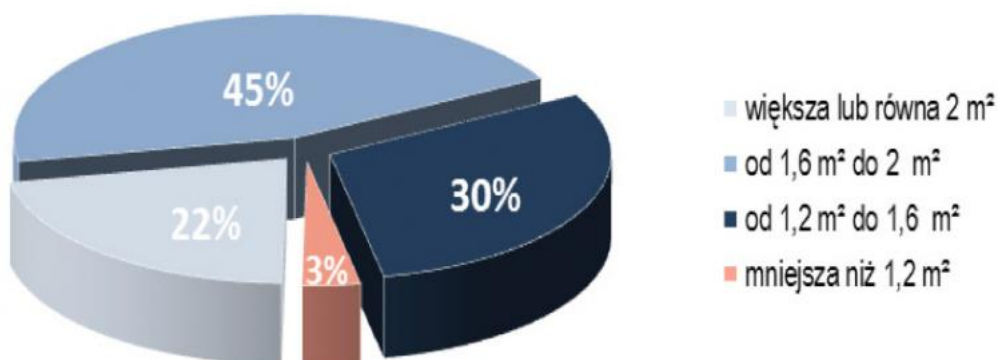


Badaniem objęto wagę tornistrów i plecaków z pełną zawartością przyniesioną w dniu badania przez ucznia.

Choć tornistry są ciężkie, to **ponad połowa szkół (32) nie zapewniła uczniom możliwości pozostawienia w szkole części podręczników i przyborów szkolnych albo wprowadziła rozwiązania, które nie funkcjonują.** Z kolei w trzech szkołach, w których można było zostawić książki w szafkach, kontrolerzy stwierdzili niedopuszczalne praktyki pobierania z tego tytułu opłat (od 10 do 40 zł za rok szkolny). W jednej ze szkół wykryli, że 200 metalowych szafek przez osiem miesięcy składowano w podziemiach szkoły, zamiast udostępnić uczniom.

Wyniki kontroli wskazują, że **dzieci uczyły się w za ciasnych salach. W 47 z 60 szkół część zajęć dydaktycznych odbywała się w pomieszczeniach, w których na jednego ucznia przypadała powierzchnia mniejsza niż 2 m².** W 19 szkołach uczniowie podczas części zajęć dydaktycznych mieli do dyspozycji 1,5 m² i mniej. W skrajnym przypadkach - Gimnazjum nr 1 w Rzeszowie i SP w Zespole Szkół w Nowym Wiśniczu - powierzchnia na 1 os. wynosiła 1,1 m².

Powierzchnia sal dydaktycznych przypadająca na jednego ucznia w skontrolowanych szkołach



Przeprowadzanie lekcji w za małych salach potwierdzają dane pozyskane z 7 tys. szkół. W 64 proc. szkół część zajęć odbywała się w salach, w których powierzchnia nie przekraczała 2 m², z czego w przypadku 46 proc. powierzchnia ta mieściła się w przedziale 1,5-2 m², a w przypadku 16,5 proc. - od 1 do 1,5 m², a w 1,4 proc. szkół - nie przekraczała 1 m². Prowadzenie lekcji w takich warunkach jest nie tylko niekomfortowe, ale nie gwarantuje również pełnego bezpieczeństwa na przykład, w sytuacji nagłej ewakuacji uczniów.

W przypadku najmłodszych uczniów, tj. z klas I-III, większość skontrolowanych szkół podstawowych (26 z 30 kontrolowanych) zorganizowała warunki ich pobytu w sposób adekwatny do wieku. W pozostałych, wbrew zaleceniom Ministra Edukacji Narodowej nie wydzielono w salach dydaktycznych m.in. części rekreacyjnej lub też organizowano zajęcia na piętrach bez toalet.

NIK zwraca uwagę, że **stan sanitarno-techniczny budynków i sposób zagospodarowania przyległego terenu większości skontrolowanych szkół** (w prawie 70 proc. szkół) **nie zapewniał uczniom w pełni bezpiecznego pobytu** (m.in. przewody elektryczne umieszczone na ścianie budynku, za śliskie schody lub w złym stanie technicznym).

Nie wszystkie szkoły zapewniły także pełne bezpieczeństwo uczniów podczas zajęć sportowych. Najczęściej stwierdzono nieprawidłowy stan urządzeń rekreacyjno-sportowych: nawierzchnia boisk 10 szkół (17 proc.) była nierówna, w trzech szkołach część bramek nie była trwale przymocowana, a ich konstrukcja była niestabilna - NIK zwraca uwagę, że może to prowadzić do tragicznych wypadków (patrz ramka). **W 15 proc. szkół** (9 placówek) **część zajęć wychowania fizycznego odbywała się w miejscach do takich zajęć nieprzystosowanych, tj. na korytarzach szkoły.**

W maju 2015 r. w Świeciu koło Grudziądza (woj. kujawsko-pomorskie) doszło do tragicznego wypadku na szkolnym boisku. Niezabezpieczona bramka przewróciła się podczas gry w piłkę na 11-letniego chłopca. Uczeń został uderzony metalową poprzeczką i pomimo reanimacji zmarł.

We wszystkich przypadkach zagrożenia życia uczniów (w 5 z 60 skontrolowanych szkół), w wyniku działań kontrolerów NIK, dyrektorzy szkół podjęli stosowane działania jeszcze w toku kontroli.

W większości szkół przyczyną nieprawidłowości były zaniedbania dyrektorów. Kontrolerzy wskazują, że wyeliminowanie wszystkich lub niektórych nieprawidłowości, bądź ograniczenie zagrożenia, możliwe było jeszcze w toku kontroli NIK, w ramach działań własnych szkół, bez ponoszenia znaczących nakładów finansowych.

W razie wypadku pierwszej pomocy przedlekarskiej mogą udzielać również przeszkoleni nauczyciele. Jednakże **w prawie połowie szkół nie zadbano o właściwe wyposażenie i rozmieszczenie apteczek. Zdarzało się, że część środków w apteczkach było przeterminowanych - w 11 szkołach o pięć i więcej lat, a w skrajnym przypadku o prawie 17 lat.** W niektórych apteczkach znajdowały się leki, choć pracownicy szkoły nawet w sytuacjach nagłych nie są uprawnieni do ich podawania. W 58 skontrolowanych szkołach, w zbadanym okresie doszło łącznie do 388 wypadków uczniów, z czego ponad połowa (211) zdarzyła się w szkołach, które nie były w pełni przygotowane do udzielania pierwszej pomocy (z uwagi na nieprawidłowości związane z apteczkami pierwszej pomocy). Większość szkół wyeliminowała nieprawidłowości jeszcze w toku kontroli NIK.

W niemal wszystkich skontrolowanych szkołach (57 z 60) oferowano wyżywienie dla uczniów. NIK zwraca jednak uwagę, że **uczniowie nie zawsze mieli wystarczająco dużo czasu na spokojne zjedzenie obiadu.** Przykładowo w SP nr 19 w Białymstoku w trakcie 10-minutowej przerwy w stołówce liczącej 90 miejsc wydawano obiady dla nawet 101 uczniów.

Zlecone przez NIK kontrole Sanepidu ujawniły w co piątej szkole nieprawidłowości w stanie sanitarnym stołówek. Dotyczyły one złego stanu powierzchni ścian, sufitów i podłóg (w tym wykwyty pleśni), przechowywania żywności w pojemnikach nieprzeznaczonych do tego celu lub w nieodpowiednich warunkach (w tym w pomieszczeniach z oknami niezabezpieczonymi przed owadami), przechowywania razem naczyń czystych i brudnych, niezabezpieczenia trutki na gryzonie, a także braku wymaganego wyposażenia (ociekiacze, środków dezynfekcyjnych, ręczników jednorazowych, odzieży ochronnej pracowników kuchni). Najwięcej szkół z nieprawidłowo funkcjonującymi stołówkami ujawniono w województwie opolskim.

Wszystkie skontrolowane szkoły zapewniły uczniom możliwość korzystania z komputerów z dostępem do Internetu. NIK podkreśla jednak, że **ponad 60 proc. szkół (37 placówek), wbrew ustawowym wymogom, nie zabezpieczyła dostępu uczniów do treści, które mogą stanowić zagrożenie dla ich prawidłowego rozwoju (np. do materiałów pornograficznych).** Część szkół (19 placówek) skuteczne zabezpieczenia wdrożyła dopiero w toku kontroli NIK.

NIK zauważa również, że **w co dziesiątej kontrolowanej szkole nie było odpowiednio przygotowanych dróg do ewakuacji:** najczęściej brakowało planów ewakuacji rozmieszczonych w widocznych miejscach. Stwierdzono również dwa przypadki zablokowania części wyjść ewakuacyjnych, a w jednej ze szkół w sytuacji zagrożenia (informacja o podłożonej bombie) ewakuację przeprowadzono nieprawidłowo.

Uwagi i wnioski NIK

Stan techniczno-sanitarny szkół jest następstwem zarówno niewłaściwego zarządzania szkołami, jak i zaniedbań w zakresie finansowania placówek oświatowych, uwarunkowanych możliwościami organów prowadzących. Zdaniem NIK niezbędna jest poprawa staranności w zarządzaniu szkołami ze strony dyrektorów, jak również stały nadzór uprawnionych organów nad zapewnieniem uczniom bezpiecznych i higienicznych warunków nauki. Niezbędne będzie też zwiększenie środków finansowych przez organy prowadzące na uzupełnienie wyposażenia szkół, remonty oraz modernizacje.

NIK wskazuje również, że organy sprawujące nadzór nad szkołami, we współpracy z organami prowadzącymi, powinny wypracować w zakresie zachowania zasad higieny pracy umysłowej uczniów katalog „dobrych praktyk” i zachęcić dyrektorów do jak najpełniejszego ich wykorzystywania. W celu poprawy warunków pobytu uczniów w szkole organy prowadzące, które określają liczebność klas oraz liczbę oddziałów, powinny kierować się możliwościami lokalowymi szkół.

Wyniki kontroli wskazują na konieczność kompleksowych działań na rzecz tzw. „lekkich tornistrów” - wypracowanie i propagowanie (w tym przez organy nadzoru) wśród dyrektorów szkół dobrych



praktyk, uświadamianie uczniom i rodzicom negatywnych następstw wynikających z przeciążeń oraz stałe monitorowanie skuteczności podejmowanych działań, m.in. poprzez sprawdzanie obciążeń szkolnych tornistrów i plecaków.

Skala stwierdzonych nieprawidłowości wskazuje na konieczność wzmocnienia nadzoru właściwych organów nad realizacją przez jednostki oświatowe ustawowego obowiązku zabezpieczenia dostępu uczniów do treści niepożądanych w Internecie, który udostępniają szkoły.

Ustalenia kontroli wskazują na nierespektowanie obowiązku zatrudnienia asystenta nauczyciela w przypadkach, gdy liczba uczniów w klasach I-II przekracza 25. Poprawa sytuacji wymaga, aby wraz z wyrażeniem zgody przez organy prowadzące na zwiększenie liczebności oddziałów I-III każdorazowo zapewniano szkołom środki finansowe na zatrudnienie asystentów nauczyciela.